MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

a/ Polska a państwa bałtyckie . . . . . str.1.

b/ Stosunki polsko-niemieckie . . . . . " 4

c/ Współzawodnictwo węglowe polsko-angielskie " 4.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Sytuacja międzynarodowa . . . . . str.5.

b/ Polityka zagraniczna Włoch . . . . . " 6.

Nr.4. Warszawa, dnia 5.stycznia 1928 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzienny/.

Nr.4. Warszawa, dnia 5.stycznia 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

THE FORTNIGTHLY REVIEW /ze stycznia 1928/ zamieszcza art.Machraja p.t. "Polska i Bałtyk", w którym na wstępie daje przegląd stosunków polsko-litewskich i pisze, że stan wojny pomiędzy Polską i Litwą był szkodliwy dla Polski, ale jeszcze bardziej szkodliwy dla Litwy. Uderzającym dowodem tego była Kłajpeda, o czem wspomniał minister Zaleski w swej mowie w Genewie. Tragedja polsko-litewskiego konfliktu polega na tem, że jest to zatarg pomiędzy dwoma narodami, które przez wieki były i nadal powinny być zaprzyjaźnione i sprzymierzone i które dotychczas mają wiele wspólnych politycznych, ekonomicznych i kulturalnych interesów.

Autor pisze, że stosunki polsko-litewskie odgrywają dużą rolę w sytuacji nad Bałtykiem. Omawiając ustosunkowanie się wobec Polski państwa litewskiego i poszukiwanie przez nie sprzymierzeńca, autor pisze, że ku niezadowoleniu innych państw bałtyckich Litwa zorjentowała się w kierunku Rosji Sowieckiej i była pierwszą, która złamała "front bałtycki" w stosunku do Czerwonych.

Chociaż Liga Bałtycka z paktem wzajemnej gwarancji Polski, Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy zdaje się być podyktowana logiką rzeczy - wszelkie próby stworzenia takiej kombinacji dotychczas zawiodły. Od 1921 r. Sowiety czyniły wszystko, co było w ich mocy, by nie dopuścić do stworzenia Bałtyckiej Ligi."Divide et impera" jest wyrazem polityki Sowietów. Sowiety w r.1926 rozpoczęły rokowania z państwami bałtyckiemi w kwestji zawarcia państw o nieagresji, rokowania te rozbiły się, ale z Litwą, gdzie grunt był lepiej przygotowany, - Sowietom udało się zawrzeć traktat.

Autor pisze, iż nie należy zapominać, iż Cziczerin w sposób b,zręczny grał na uczuciach litwinów w związku z kwestją Wilna. Traktat ten wciągnął Litwę w orbitę wpływów sowieckich.

W następnym roku - pisze autor - Sowiety osiągnęły jeszcze większe powodzenie w swej kampanji przeciwko państwom bałtyckim a to przez zawarcie traktatu handlowego z Łotwą, którą udało im się pozyskać przez uczynienie nadziei na odbiór wytwórczości fabryk ryskich. Ponieważ jednak Sowiety zrywają swoje kontrakty, wtedy, gdy to uważają za stosowne, jasne jest, że mogą postępować z Łotwą według swego upodobania. Oznacza to, że Łotwa musi się starać być w dobrych sto-

sunkach z Sowietami, co oznacza w dalszej kolejności ustępstwa ekonomiczne ze strony Łotwy. O ile Łotwa nie zerwie traktatu, jest rzeczą jasną, iż Sowietom udało się uczynić drugi wyłom w linji państw bałtyckich, jeszcze poważniejszy od pierwszego, a to przez odcięcie Polski od innych państw bałtyckich, przez czołowanie Finlandji i Estonji i uniemożliwienie stworzenia Ligi Bałtyckiej.

Autor wskazuje, że Anglja przynajmniej z punktu widzenia handlowego zainteresowana jest Bałtykiem.

Omawiając wyrzeczenie się stanu wojny przez Litwę w Genewie, autor pisze, że nie należy temu przypisywać zbytniego znaczenia, ponieważ pozostaje niezałatwiona kwestja Wilna. Kwestja ta była pierwszą sposobnością dla rozpoczęcia przez Sowiety szkodliwej ich polityki nad Bałtykiem i trudno przypuścić, by pragnęły one uregulowania tej sprawy. Tak samo polityka Niemiec, która jest równie wroga wobec Polski, jak i sowiecka, nie pragnie definitywnego uregulowania tej kwestji. Powracając raz jeszcze do kwestji Wileńskiej autor pisze, że przyznając, iż pod względem prawnym sytuacja Polski jest silna, trzeba zaznaczyć, że są jeszcze inne czynniki, które należy wziąć pod uwagę, a przedewszystkiem złamany front państw bałtyckich, co również nie jest rzeczą korzystną dla Polski.

Autor w dalszym ciągu zaznacza, że polacy są narodem wspaniałomyślnym i o wielkiem sercu, czy zatem nie byłoby dla nich możliwe poczynić Litwie pewne ustępstwa, jeżeli nawet pociągnęłyby one za sobą ofiary. Niejednokrotnie polacy w stosunku do Niemiec zajmowali pojednawcze stanowisko - nie pozwolą chyba powiedzieć o sobie, że zdobyli się na piękny gest wobec silnych, lecz nie zdobyli się na podobny gest wobec słabych.

Autor zapytuje, czy niema jakiejś części terytorjum wileńskiego, gdzie litwini są bardziej liczni i któraby mogła być oddana Litwie, a dalej czy byłoby rzeczą całkowicie fantastyczną - kończy autor - by Wilno z cudownym obrazem Matki Boskiej stało się świętem miastem zarówno dla litwinów, jak i dla polaków?

ECHO z 3/I./Kowno/ nawiązując do wizyty noworocznej posła francuskiego Laroche'a u prezydenta Mościckiego, podkreśla, że prezydent polski wyraził przekonanie, iż rezultatem rokowań polsko-litewskich będzie ustanowienie harmonji pomiędzy Polską i Litwą. Autor zaznacza, że niektórzy politycy i dziennikarze polscy nie mają słuszności twierdząc, że w przyszłych rokowaniach polsko-litewskich zainteresowana jest tylko Litwa ! "Mościcki i Laroche - pisze dziennik - swemi oświadczeniami noworocznemi stwierdzili, że Warszawa przywiązuje do uregulowania stosunków z Litwą pierwszorzędne znaczenie polityczne".

KOENIGSB.HART.ZTG. z 5/I. podaje obszerną rozmowę swego korespondenta S,Dycka z litewskim szefem Sztabu Generalnego Plechawiczjusem. Ppłk.Plechawiczjus jest zdania, że polskie zapewnienia pokojowe należy przyjmować ostrożnie, ponieważ już przedtem Polska dawała zapewnienia, których nie dotrzymała, jak tego dowodzi "napad Żeligowskiego na Wilno".

Faktem jest - mówił dalej - że Polska usiłowała zapomocą emigrantów wytworzyć dla Litwy trudności. W Polsce sądzą, że wojsko litewskie możnaby zniszczyć za 14 dni lub wcześniej, lecz to nie jest prawdą. Nawet gdyby przyszło opuścić Kowno, to Polacy opróżniliby Litwę jeszcze prędzej, niż w 1920 r. Dziś armja rosyjska nie jest tak źle zaopatrzona i uzbrojona, jak wówczas. Uwzględnienie tego nie budzi zbyt wielkiego respektu dla bojowości polskiej armji. Natomiast siłą armji litew-

skiej jest to, że za nią stoją wszystkie stronnictwa aż do lewicy socjaldemokracji włącznie, i to, że cała ludność litewska nienawidzi Polski. Ze strony emigrantów Plechawiczjus nie widzi niebezpieczeństwa. W razie zbrojnego wystąpienia Polski twierdzi stanowczo, że Rosja wmiesza się w ten zatarg, posiada bowiem dostateczną ilość wojsk na granicy zachodniej, aby móc natychmiast wystąpić. Dyck nadmienia, że z powyższych wywodów wynika, iż w kołach wojskowych na Litwie pomimo porozumienia genewskiego, nie zniknęła nieufność ku Polsce i liczą się tam z wszelkiemi możliwościami.

IBIDEM. Kor.kowieński dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że rokowania polsko-litewskie nie odbędą się w styczniu, lecz zapewne późną wiosną, ponieważ przedtem Woldemaras chce przeforsować zmianę konstytucji z dotyczącym Wilna punktem. Wilno wówczas jako ustawowa stolica zasadniczo będzie głównym problemem polityki litewskiej. Panuje tam również przekonanie, że rokowania mają słabe widoki powodzenia. Zarzuca się Polsce, że w dalszym ciągu toleruje tworzenie się band i że narusza postanowienia genewskie. Ostatni komunikat rządu mówi, że"polska banda" terroryzowała ludność w wiosce pogranicznej". Polska w dalszym ciągu popiera także emigrantów litewskich. Z tych względów osądza się tutaj, iż atmosfera dla rokowań się pogorszyła, jeżeli wogóle przez to rokowania nie utkną na martwym punkcie.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z3/I. Koresp. z Kowna pisze, że w różnych punktach miasta znaleziono broszury agitacyjne antyrządowe w języku litewskim. Policja stwierdziła, że zostały one przemycone z Polski. Elta podaje wiadomość o zwolnieniu ks.Jakowanisa z więzienia przez władze polskie, który jednak nie może powrócić do swojej parafji. W najbliższych dniach będzie zwolniony jeszcze jeden ksiądz.

Prasa wiedeńska z 4/I.donosi z Kowna, że poseł francuski i włoski zjawili się u Woldemarasa. Słychać, że obaj posłowie zwrócili uwagę Woldemarasowi na to, iż we własnym interesie Litwy leży podjęcie możliwie jaknajrychlej rokowań z Polską na podstawie układu genewskiego.

Prasa czeska z 5/I.podaje: Poselstwo litewskie doręczyło dziś następujące informacje: Niektóre dzienniki umieściły nieprawdziwą wiadomość z warszawskich źródeł, jakoby Litwa odkładała rokowania z Polską, które chcą przyspieszyć angielski i francuski posłowie w Kownie, zapomocą demarche u rządu litewskiego i że dlatego prawdopodobnie przyjedzie do Kowna specjalna Komisja Ligi Narodów. Wszczęcie rokowań nie zależy jednakże tylko od litwinów, lecz także i od polaków, a ponieważ o nich dotychczas nie pertraktowano, niema powodu, aby się mówiło o ich odroczeniu.

NARODNI LISTY z 5/I.zamieszczają artykuł Cervinki, w którym autor dowodzi, że decyzja genewska właściwie poza usunięciem stanu wojny pomiędzy Polską a Litwą nie doprowadziła do niczego innego i obie strony nie są z rozstrzygnięcia zbyt zadowolone. Istotnie w Genewie sukces odniosła Litwa, wprawdzie tylko idealnie, mianowicie Rada Ligi nie uznała decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Wileńszczyzny za definitywną, lecz zaliczyła pretensje Litwy w tym kierunku do kwestyj spornych, mających znaleźć rozwiązanie dopiero w porozumieniu z obydwoma państwami. Dalej cytuje autor ar-

tykuł posła Niedziałkowskiego w "Robotniku" w sprawie autonomji dla Wileńszczyzny, oraz omawia projekt delegacji litewskiej na konferencji socjalistów państw północno-wschodnich w Berlinie, o przeprowadzenie na Wileńszczyźnie plebiscytu i odrzuca go, jako nierzeczowy.

W końcu pisze, że po rokowaniach polsko-litewskich nie należy się zbyt wiele spodziewać.

BOHEMIA zamieszcza artykuł wst. w sprawie polsko-litewskiej, w którym bardzo pesymistycznie zapatruje się na wyniki przyszłych rokowań między Polską a Litwą. Prasa tutejsza zamieszcza następujące zaprzeczenie tutejszego poselstwa litewskiego: Wiadomość, która ukazała się w dziennikach, że odwołano wydanie przyrzeczonej wizy korespondentowi Pata, nie polega na prawdzie. Wymienionemu korespondentowi zezwolono na wjazd do Litwy przez urzędowo ustanowione graniczne stacje i zezwolenia tego nie odwołano. Również informacja, że odwołano pozwolenie na mały ruch pograniczny z Polską, nie jest prawdziwą, ponieważ zezwolenie takie nie będzie wydane, dopóki nie zostaną wszczęte rokowania z Polską i dopóki stosunki z Polską nie zostaną uregulowane.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 3/I. pisze, że Tow'Ligi Nar. w Argentynie wysłało pismo na ręce prezesa Ligi Nar. w którem wzywa do załatwienia w ten sposób terytorjalnych nieporozumień na wschodzie Europy, żeby Polska otrzymała dostęp do morza przez Litwę, a zwróciła Niemcom Pomorze i Gdańsk.

Dziennik zaznacza, że z powyższego wynika, jako rzecz sama przez się zrozumiała, niemożliwość granic przeprowadzonych przez traktat wersalski. Ale w Argentynie zdają się znacznie przeceniać władzę Ligi Nar. jeżeli spodziewają się załatwienia tej sprawy w takim sensie.

VORWAERTS z 3/I. pisze p.t."Ludzi a nie pancerzy" o sposobach zabezpieczenia Prus Wschodnich, z których w ostatnich latach wielkie masy ludności emigruje. W latach 1919-25 wyjechało 158 tys. osób, tj. znacznie więcej, niż stanowi przyrost naturalny. Autor widzi ratunek tylko w osadnictwie, ale rząd wydziela zbyt mało na to kredyty w porównaniu z innymi dzielnicami. Prusy wschodnie będą wówczas zabezpieczone, gdy się je zabezpieczy przez osiedlenie ludności, a nie przez uzbrojenie, gdyż według praw historycznych, dany kraj na stałe zostaje przy narodzie tym, który uprawia rolę a nie przy tym, który jest lepiej uzbrojony".

WSPOŁZAWODNICTWO WĘGLOWE POLSKO-ANGIELSKIE.

THE NEW STATESMAN z 31/XII. omawia sytuację węglową w Anglji, zwracając specjalną uwagę na położenie w okręgu Durcham. Autor podkreśla, że północny wschód Anglji ogromnie został dotknięty przez konkurencję ze strony polskiej; w dużym stopniu kopalnie angielskie cierpią z powodu decyzji Ligi Nar. w kwestji G.Śląska. Najlepsze bowiem kopalnie znajdują się w obszarze przyznanym Polsce w którym płace górnicze są niskie, wynoszące 4 szylingi dziennie, gatunek zaś węgla jest b.dobry.

Ponadto Polscy exporterzy korzystają ze zniżek kolejowych do Gdańska i rezultat jest taki, że węgiel polski sprzedawany jest na rynkach północnych po tak niskiej cenie iż formom angielskim jest trudno konkurować.

Autor pisze, że właściciele kopalń twierdzą, jakoby rynki zostały utracone po strajku w r.1926. faktycznie zaś rozpoczęło się to już w r.1924 po wycofaniu się francuzów z Ruhry.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

SYTUACJA MIEDZYNARODOWA.

DER TAG z 4/I. pisze Otto Hoetzsch o polityce zagran. zwracając szczególną uwagę na zagadnienia wschodnie. Autor stwierdza, że zwycięstwo Stalina na kongresie partji dało mu wolne ręce do uprawiania polityki pokojowej i do współpracy z Europą tembardziej, że polityka sowiecka poniosła klęskę w Chinach.

Autor zaznacza, że idee pokoju na wschodzie Europy wysuwane przez Brianda oraz stosunki polsko-litewskie wymagają największej baczności ze strony Niemiec, które powinny prowadzić aktywną politykę na wschodzie. Dalej stwierdza, że zagadnienia wschodnie zostały wprowadzone w ruch, a położenie jest całkowicie inne, niż na początku 1927 r. w którym to Rosja prawie niepostrzeżenie stała się znów potęgą w koncercie państw europejskich. Rosja dąży do porozumienia z Polską, Francją i Anglją, które okazują zamiary wykorzystania tej sposobności na wschodzie, aby stabilizować definitywnie powojenny układ sił, ile możności także za zgodą Niemiec. Nie znaczy to bynajmniej, że ten ożywiony ruch musi spowodować odosobnienie Niemiec, albo wogóle ich straty. Może to jednak nastąpić, jeżeli od samego początku nie będą się miały jaknajbardziej na baczności.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 4/I. Kor. z Paryża powołując się na Paris midi pisze, że Sir Josiah Stamps, który także podpisał plan Davesa, oświadczył się za rewizją tego planu zaznaczając, że należy wogóle zbadać metody stosowane dotychczas w tym względzie, jednak należy rozpatrywać je z punktu czysto gospodarczego z wyłączeniem momentów politycznych.

LE MILLIET z 1/I. W art.wst. daje obszerny przebieg dzisiejszej sytuacji politycznej w Europie i stwierdza, że pod względem gospodarczym osiągnięto naogół wartościowsze rezultaty. Niestety, sytuacja polityczna im nie dorównywa. Wysiłki dyplomacji w sprawie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa nie dały rezultatów, choć zakończono szczęśliwie niektóre zatargi. Jednak takie sprawy, jak wschodnie granice Niemiec kwestja bałkańska, bałtycka i francusko-włoska i inne, poważnie niepokoją europejskich mężów stanu. Ważnem wydarzeniem była sesja genewska, kiedy mało państwa zbuntowały się przeciwko despotyzmowi wielkich, jednak w oczach świata zmniejszyło prestige Ligi odrzucenie przez Anglję protokołu genewskiego, ustąpienie lorda Cecila i Leona Bourgeois. Właściwie zatargi międzynarodowe są obecnie liczniejsze, niż w przededniu wojny światowej, co z goryczą trzeba stwierdzić.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

IL MESSAGGERO z 1/I. robi przegląd zagran.polityki włoskiej za rok ubiegły. Włochy faszystowskie zrozumiały, że podstawą wszelkiej polityki musi być gospodarka ekonomiczna i w tym celu zawarto szereg traktatów. Sympatja polegająca nie na słowach, lecz na faktych zbliżyła do Włoch Anglję i Stany Zjednoczone, ale nie brak było także trudności. Mamy tu na myśli - pisze dziennik - stosunki z Francją, kwestję Tangeru oraz odbicie się tego na stosunkach włosko-jugosłowiańskich i obu traktatach z Albanją. Dzięki wyraźnemu językowi dyplomacji włoskiej, doszło do wyjaśnienia stosunków z Francją. Cała polityka włoska na wschodzie Europy dąży do pokoju i równowagi.

THE NEW STATESMAN z 21/XII. zamieszcza art. Sisley Huddlestona o stosunkach francusko-włoskich. Jest rzeczą bezużyteczną - pisze - doprowadzać do pokoju nad Renem po to tylko, aby wywołać antagonizm po obydwu stronach Alp. Zarówno Włochy jak Francja ponoszą winę za obecny stan rzeczy. Jeżeli w r.1904 Anglja i Francja mogły dojść do porozumienia, i jeżeli teraz po wojnie Francji i Anglji udało się osiągnąć pewien stopień porozumienia, to spór włosko-francuski nie może stawiać trudności nie do pokonania.

Dalej autor podkreśla, że przedewszystkiem należy stworzyć lepszą atmosferę. O ile namiętności po obu stronach się nie uspokoją, nie może być mowy o porozumieniu.

Co się tyczy Anglji, wcześniej, czy później weźmie ona udział w rokowaniach. Pogłoski o rzekomych widokach na przekazanie mandatu syryjskiego Włochom, nie są realne, ponieważ jest bardzo wątpliwe, aby Francja złożyła ten mandat dobrowolnie.

LE MILLIET z 1/I. powołuje się na Daily Telegraph, że rozmowy Mussoliniego z greckim ministrem spraw zagran są wstępem do przymierza grecko-włoskiego, mającego pierwszorzędne znaczenie ze względu na ekspansję włoską na Bałkanach. Grecja starannie unika odosobnienia, gdyż zatarg grecko-jugosłowiański o port w Soluniu wykorzystała w tym celu, aby nie odnawiać przymierza z Jugosławją.